

Sygn. akt I C 551/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 11 lipca 2019 roku**

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w składzie:

**Przewodniczący:** S.S.R. Bartosz Kasielski

**Protokolant:** sekretarz sądowy Małgorzata Kopczyńska

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2019 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa W. M.

przeciwko A. W. (1)

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. nie obciąża W. M. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu;
3. oddała wniosek radcy prawnego G. F. o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej z urzędu na rzecz W. M..

Sygn. akt I C 551/19

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 lutego 2019 roku W. M. wystąpiła przeciwko A. W. (1) o zapłatę kwoty 55.000 złotych tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną w należącym do niej mieniu.

W uzasadnieniu wskazano, że matka powódki pozostawała użytkownikiem działki ogrodowej numer (...) wchodzącej w skład rodzinnego ogrodu działkowego (...), a prawo to zostało przez W. M. nabyte w drodze dziedziczenia. Z uwagi na skuteczne ujawnienie praw własności do gruntów, na których położone były ogródki działkowe, przez pierwotnego właściciela, doszło do rozwiązania umowy użytkowania, a finalnie wydania terenu działki numer (...) wraz z naniesieniami, w tym domkiem letniskowym na rzecz podmiotu uprawnionego. W wyniku zaś podjętych przez właściciela nieruchomości działań związanych z wyburzeniem i usunięciem naniesień zlokalizowanych na terenie rodzinnego ogrodu działkowego W. M. utraciła liczne przedmioty ruchome stanowiące podstawowe i bieżące wyposażenie działki ogrodowej, których łączną wartość oceniła na kwotę 55.000 złotych.

Jednocześnie reprezentujący powódkę pełnomocnik z urzędu wniósł o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, które nie zostały pokryte ani w całości, ani w części.

**(pozew k.4 – 7)**

W odpowiedzi na pozew z dnia 19 kwietnia 2019 roku A. W. (1) wniósł o oddalenie powództwa i przyznanie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany kwestionując wywiedzione roszczenia zarówno co do zasady, jak i wysokości wskazał, że podejmował liczne polubowne próby porozumienia z użytkownikami ogródków działkowych celem odzyskania władztwa nad przysługującymi mu gruntami. Jednocześnie W. M. dokonała świadomego i dobrowolnego wydania zajmowanego terenu na jego rzecz w dniu 25 lutego 2016 roku, przy czym dysponowała jeszcze okresem kilku miesięcy tj. do drugiej połowy roku, aby zabrać ze swojej działki wszelkie przedmioty według własnego uznania. W ocenie pozwanego okoliczności te stoją w sprzeczności z twierdzeniami powódki o braku dysponowania wystarczającym czasem na zabezpieczenie swego mienia, a przy tym nie wskazują jakiegokolwiek zawinionego działania z jego strony, które mogłyby kreować podstawę odpowiedzialności na gruncie prawa cywilnego.

***(odpowiedź na pozew k.27 – 32)***

W toku rozprawy z dnia 27 czerwca 2019 roku W. M. podtrzymała swoje stanowisko procesowe, a jej pełnomocnik ponowił wniosek o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, które nie zostały pokryte ani w całości, ani w części.

Powódka wniosła również o nieobciążanie jej kosztami procesu na wypadek nieuwzględnienia powództwa z uwagi na trudną sytuację życiową i materialną. Sprecyzowała również podstawę prawną sformułowanych roszczeń opierając je na art. 415 k.c.

***(protokół rozprawy z dnia 27 czerwca 2019 roku k.157)***

***Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :***

Decyzją z dnia 30 marca 1982 roku dokonano wywłaszczenia na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości stanowiącej własność E. D., a położonej w Ł. przy ulicy (...).

***(decyzja k.24 – 25 akt sprawy (...))***

Na terenie wywłaszczonej nieruchomości powstał rodzinny ogród działkowy, a jedna z powstałych działek tj. o numerze 98 została przyznana na rzecz M. M. (1) w dniu 15 grudnia 1983 roku, którą użytkowała aż do swojej śmierci.

***(decyzja k.90, decyzja z dnia 20 października 1984 roku k.122 – 123 akt sprawy (...))***

Decyzją z dnia 14 maja 2002 roku Wojewoda (...) stwierdził nieważność decyzji z dnia 30 marca 1982 roku w przedmiocie wywłaszczenia.

***(okoliczność bezsporna)***

Nieruchomość położona w Ł., przy ulicy (...), składająca się z działek gruntu numer (...) do (...) dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi prowadzi księgę wieczystą numer (...) stanowi prawo własności A. W. (1), który nabył ją w dniu 2 czerwca 2011 roku na mocy umowy sprzedaży zawartej w formie aktu notarialnego Rep A nr 1062/2011 od E. D..

***(odpis księgi wieczystej (...) k.45 – 54, akt notarialny (...) akt sprawy (...))***

Pismem z dnia 19 grudnia 2008 roku E. D. wezwała M. M. (1) do wydania części nieruchomości położonej w Ł. przy ulicy (...) oznaczonej jako działka numer (...).

***(wezwanie k.63 – 65 akt sprawy (...))***

Pozwem z dnia 3 lipca 2009 roku E. D. (poprzednik prawny A. W. (1)) wystąpiła przeciwko W. M. o wydanie części nieruchomości gruntowej, położonej w Ł. przy ulicy (...) oznaczonej jako działka letniskowa numer (...).

***(pozew k.2 – 12 akt sprawy (...))***

M. M. (1) zmarła w dniu 7 października 2012 roku, a spadek po niej w całości nabyła córka W. M..

M. M. (1) utrzymywała się z emerytury. Nie zgromadziła żadnych oszczędności. Kobieta żyła „od pierwszego do pierwszego”.

***(dowód z przesłuchania W. M. k.151 w zw. z k.156, akt poświadczenia dziedziczenia k.14 – 17)***

Postanowieniem z dnia 13 października 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi umorzył postępowanie w sprawie sygn. akt (...) z uwagi na skuteczne cofnięcie pozwu.

***(postanowienie k.44)***

A. W. (1) podejmował liczne próby polubownego rozwiązania problemu związanego z wydaniem jego nieruchomości przez dotychczasowych posiadaczy tj. osób użytkujących ogrody działkowe. Mężczyzna dokonywał ogłoszeń w prasie (24 kwietnia 2015 roku w (...) oraz 22 kwietnia 2015 roku w (...) (...)), na tablicach informacyjnych rodzinnego ogrodu działkowego (...), w ramach spotkań z działkowcami, jak również na drzwiach poszczególnych domów letniskowych, w tym oznaczonego numerem 98. Kierował również do W. M. listowne wezwania do wydania nieruchomości.

***(dowód z przesłuchania A. W. (1) k.152 – 153 w zw. z k.156, ogłoszenia k.35 – 38, wezwania k.39 – 42, ogłoszenia w prasie k.55 – 58)***

W dniu 25 lutego 2016 roku W. M. dokonała przekazania na rzecz A. W. (1) części nieruchomości gruntowej położonej w Ł. przy ulicy (...) oznaczonej jako działka numer (...), który wyraził na to zgodę i zobowiązał się do nie obciążania przekazującego kosztami usunięcia naniesień i nasadzeń. W protokole wydania nieruchomości wskazano, że działka oznaczona numerem (...) posiada instalacje, urządzenia i wyposażenie określone szczegółowo w protokole oględzin - inwentaryzacji naniesień.

***(protokół wydania nieruchomości k.43)***

W dacie podpisania porozumienia z dnia 25 lutego 2016 roku nie doszło do przekazania kluczy do domu letniskowego. A. W. (1) nie był tym zainteresowany, gdyż jego plany wiązały się z wyburzeniem istniejącej infrastruktury celem przygotowania terenu pod dalsze inwestycje. W. M. miała świadomość, że powinna opuścić teren zajmowanej działki i zabrać pozostawione na niej przedmioty. Kobieta nie miała jednak siły psychicznej i fizycznej, aby opróżnić teren działki z niezbędnych dla niej przedmiotów. Problemem pozostawała dla niej również organizacja transportu, a także zapewnienie nowego miejsca dla składowania rzeczy.

***(dowód z przesłuchania W. M. k.150 – 152 w zw. z k. 156, dowód z przesłuchania A. W. (1) k.152 w zw. z k.156)***

W obrębie domku letniskowego pozostały przedmioty ruchome różnego rodzaju m.in. kilkuletnia kosiarka elektryczna, meble (wersalka, dwa fotele, dwa fotele rozkładane polowe, lodówka, kredens kuchenny, stół rozkładany, stół okrągły na tarasie, cztery krzesła, mały stolik metalowy, nowy sedes, drewno na opał, piec żeliwny, narzędzia (grabie, szpadle, widły, siekiery, około 20 letnia szafa, około 5 – 10 kilogramów ziemi, farby, pędzle, 2 – 3 wiaderka, dwie około 10 letnie szafki pracownicze, 4 sekatory, nożyce do cięcia drzewa, drzewo budowlane do rżnięcia, wiadra, miski, naczynia, sztućce, wieloletnia kuchenka elektryczna, ubrania M. i W. M., pościel, koce, poduszki, radio oraz zabawki dziecięce sprzed 20 – 30 lat.

Większość przedmiotów, które ostatecznie trafiły na teren działki miało charakter używany. Umeblowanie pochodziło zaś z lat 80 – tych i 90 – tych. (...) były wystarczające na działkę, jednak z uwagi na zmieniającą się modę wstyd było nadal trzymać je we własnym domu.

***(dowód z przesłuchania W. M. k.150 w zw. z k.156, zeznania świadka B. L. k.154, zeznania świadka M. Z. k.155)***

A. W. (1) zlecił prace związane z wyburzeniem naniesień i nasadzeń na terenie rodzinnego ogrodu działkowego (...) firmie zewnętrznej. Prace rozpoczęły się około połowy sierpnia 2016 roku i trwały do około października 2016 roku. Mężczyzna przejmując poszczególne ogrody działkowe wyrażał zgodę poszczególnym ich użytkownikom na przedłużenie terminu do opróżnienia terenu. Nie wyznaczał nigdy krótkich tygodniowych terminów na dokonanie tych czynności.

***(dowód z przesłuchania A. W. (1) k.152 w zw. z k.156, faktury i protokoły k.143 – 148)***

W. M. po zawarciu porozumienia z dnia 25 lutego 2016 roku nie była na terenie ogrodu działkowego przez okres około 2 lat, kiedy znalazła się tam przez przypadek około listopada 2017 roku. Kobieta wzburzyła się, gdyż na wyburzonym terenie pozostała jedynie ziemia i nie widać było żadnych prac inwestycyjnych, tylko chwasty. Nie widziała sensu pozbawienia dotychczasowych działkowców prawa do użytkowania terenu. W związku z tym udała się do radcy prawnego G. F., który reprezentował ją w kilku innych procesach cywilnych celem ustalenia, czy przysługują jej jakiegokolwiek środki prawne. W trakcie konsultacji z pełnomocnikiem wspólnie ustalona została kwota ewentualnego roszczenia odszkodowawczego w wysokości 55.000 złotych, która zdaniem W. M. obejmuje w równym stopniu wartość sentymentalną, jak i faktyczną poszczególnych rzeczy ruchomych.

Od chwili śmierci M. M. (1) jej córka nie ubezpieczała terenu działki letniskowej, gdyż nie miała na to środków. Od 2013 roku W. M. miała świadomość, że sprawa związana z nieruchomością nie może zakończyć się dla niej pozytywnie i trzeba będzie ją opuścić, ale liczyła jeszcze na cud. Od lata 2014 roku kobieta nie chodziła już w ogóle na swoją działkę.

***(dowód z przesłuchania W. M. k.151 – 152 w zw. z k.156)***

Pismem z dnia 20 grudnia 2017 roku W. M. wystąpiła do Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi o zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie pełnomocnika z urzędu w osobie radcy prawnego G. F. celem reprezentowania w sprawie o zapłatę kwoty 55.000 złotych tytułem odszkodowania za zniszczony domek i rzeczy się w nim znajdujące.

***(wniosek k.2 akt sprawy (...))***

Postanowieniem z dnia 7 lutego 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w osobie referendarza sądowego, wydanym w sprawie sygn. akt (...) oddalił wnioski W. M. o zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

***(postanowienie z dnia 7 lutego 2018 roku k.9 – 12 akt sprawy (...))***

Pismem z dnia 20 lutego 2018 roku W. M. zaskarżyła w całości postanowienie z dnia 7 lutego 2018 roku wnosząc o jego zmianę. Kobieta wskazała, że jej sytuacja materialna nie pozwala na skorzystanie z usług fachowego pełnomocnika, a nie może zrezygnować z procesu sądowego z uwagi na to jaka szkoda została jej wyrządzona.

***(skarga na orzeczenie referendarza sądowego k.14)***

Postanowieniem z dnia 15 października 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zmienił zaskarżone przez W. M. rozstrzygnięcia poprzez zwolnienie jej od kosztów sądowych w całości oraz ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

***(postanowienia z dnia 15 października 2018 roku k.17 akt sprawy (...))***

Pismem z dnia 13 września 2017 roku W. M. wystąpiła o ustalenie odszkodowania za naniesienia i nasadzenia na działce numer (...) wchodzącej w skład rodzinnego ogrodu działkowego (...).

W dniu 17 kwietnia 2018 roku Urząd Miasta Ł. wypłacił na rzecz W. M. kwotę 46.500 złotych tytułem odszkodowania za naniesienia budowlane i nasadzenia roślinne znajdujące się na działce numer (...) w związku z decyzją Prezydenta Miasta Ł. z dnia 28 lutego 2018 roku.

**(potwierdzenie przelewu k.71, decyzja k.75 – 77, operat k.85 – 131)**

W. M. utrzymuje się obecnie z emerytury w wysokości 846 złotych. Nie dysponuje innymi dochodami, czy też oszczędnościami. Kobieta posiada długi w wysokości około 30.000 złotych. Całość swoich dochodów przeznaczą na utrzymanie mieszkania. Nie może liczyć na wsparcie najbliższych członków rodziny.

**(dowód z przesłuchania W. M. k.156)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności depozycje stron, zeznania świadków B. L. i M. J., a także zgromadzoną dokumentację, w tym dotyczącą postępowania administracyjnego w przedmiocie wypłaty odszkodowania na rzecz W. M., jak również toczącego się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie (...) i (...).

Jako niewiarygodne ocenione zostały jedynie zeznania powódki w tej części, w której odwoływała się do wyznaczenia jej nieprzekraczalnego tygodniowego terminu na usunięcie ruchomości z terenu zajmowanej działki. Depozycje te stały w opozycji z twierdzeniami A. W. (1), którym Sąd przyznał walor prawdy, a przy tym nie znajdowały większego oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Powódka nie przedstawiła jakiegokolwiek dokumentu na poparcie swych twierdzeń, a termin taki nie został nawet zastrzeżony w protokole wydania nieruchomości. Jednocześnie prace wyburzeniowe rozpoczęły się dopiero w połowie sierpnia 2016 roku, a więc około pół roku po przekazaniu terenu nieruchomości. W tym świetle wyznaczenie już w dniu 25 lutego 2016 roku tygodniowego terminu na opróżnienie domku letniskowego pozostaje mało realne i niczym nieuzasadnione. W konsekwencji prezentowana argumentacja stanowiła tylko i wyłącznie próbę usprawiedliwienia braku podejmowania przez powódkę jakichkolwiek czynności w tym zakresie na potrzeby sformułowanego żądania w zainicjowanym postępowaniu.

Sąd oddalił wniosek strony powodowej o przesłuchanie w charakterze świadka T. G. uznając, że zgromadzony materiał dowodowy pozostaje wystarczający do podjęcia merytorycznego rozstrzygnięcia, zaś okoliczności objęte tezą dowodową dla tego osobowego źródła dowodowego, w szczególności zaś zakres pozostawionych i ostatecznie utraconych przedmiotów ruchomych, zostały dostatecznie przedstawione przez samą powódkę, a także innych zgłoszonych przez nią świadków tj. B. L. i M. Z.. Marginalnie jedynie należy zauważyć, że próba wykazania wartości ruchomości wyłącznie za pośrednictwem zeznań świadków i depozycji W. M. w świetle stanowiska procesowego pozwanego (negowanie nie tylko zasady, ale również wysokości zgłoszonego roszczenia) nie mogła prowadzić do jakichkolwiek pozytywnych skutków z punktu widzenia powódki, przy czym kwestia ta będzie przedmiotem dalszej części rozważań. W konsekwencji Sąd uznał, że przeprowadzenie wnioskowanego dowodu nie tylko nie przyczyni się do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, ale spowoduje nieuzasadnione przedłużenie postępowania, co naruszałoby zasadę szybkości postępowania (art. 6 § 1 k.p.c.).

**Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo podlegało oddaleniu w całości jako bezzasadne.

Analiza całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do konkluzji, że sformułowane przez W. M. roszczenie nie znajduje jakiegokolwiek oparcia materialno prawnego w tradycyjnie rozumianych reżimach odpowiedzialności deliktowej (art. 415 k.c. i nast.), kontraktowej (art. 471 k.c. i nast.), czy też związanej z bezpodstawnym wzbogaceniem (art. 405 k.c. i nast.).

O ile zgodnie z zasadą „da mihi factum, dabo tibi ius” strona nie jest zobligowana do wskazania przepisów prawnych, na których opiera żądanie, o tyle już po wygłoszeniu głosów końcowych pełnomocnik powódki sprecyzował, że roszczenie zostało wywiedzione na podstawie art. 415 k.c.

W tradycyjnym modelu odpowiedzialności ex delicto zasada odpowiedzialności związana jest z trzema podstawowymi przesłankami, które muszą wystąpić łącznie. Chodzi mianowicie o zdarzenie, z którym przepisy łączą odpowiedzialność danego podmiotu, wystąpienie szkody oraz adekwatny związek przyczynowy między tym zdarzeniem a szkodą. Na gruncie art. 415 k.c. zdarzeniem sprawczym jest zarówno działanie, jak i zaniechanie, przy czym zachowanie sprawcy musi nieść za sobą znamiona bezprawności i winy. Bezprawność pozostaje kategorią obiektywną. Chodzi o to, czy czyn sprawcy był zgodny, czy też niezgodny z obowiązującymi zasadami porządku prawnego, a źródła tych zasad wynikają z : norm powszechnie obowiązujących - jako reguł postępowania wyznaczonych przez nakazy i zakazy wynikające z norm prawa pozytywnego, w szczególności prawa cywilnego, karnego, administracyjnego, pracy, finansowego itp., a także nakazów i zakazów wynikających z zasad współżycia społecznego (dobre obyczaje). Z kolei wina utożsamiana jest z naganną decyzją człowieka, odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu. Sprawcy bezprawnego czynu stawia się więc zarzut, że jego decyzja była naganna w konkretnej sytuacji (por. komentarz G. Bieniek do art. 415 k.c., Lex).

Przenosząc powyższe na płaszczyznę przedmiotowej sprawy Sąd nie znajduje dostatecznych argumentów, które skutkowałyby przyjęciem, że działania pozwanego pozostawały nie tylko bezprawne, ale również zawinione. Co więcej, takiego uzasadnienia nie dostarcza także treść złożonych pism procesowych (pozew k.4 – 7, pismo z dnia 24 maja 2019 roku k.134 – 135), czy też stanowisko prezentowane w toku rozprawy z dnia 27 czerwca 2019 roku (k.149 – 157). Nie można bowiem w takich kategoriach odczytywać samego wyłączenie twierdzenia o dokonaniu przez A. W. (1) wyburzeniu domku letniskowego w ramach ogrodu działkowego numer 98. Fakt ten pozostaje między stronami bezsporny, przy czym to na powódce ciążył obowiązek wykazania okoliczności, z których wywodzi dla siebie korzystne skutki prawne (art. 6 k.c. – onus probandi), w tym przede wszystkim na czym miała polegać bezprawność i zawinienie jego działania. Wyjaśnienia dla tego rodzaju tezy nie przynosi zarówno stanowisko procesowe W. M. (brak uzasadnienia i wytłumaczenia kwestii winy), jak również zaferowany przez strony materiał dowodowy.

Załączona do akt sprawy dokumentacja wskazuje, że uchylene skutków decyzji wywłaszczeniowej w odniesieniu do gruntów, na których funkcjonował rodzinny ogród działkowy D. nastąpiło już w 2002 roku (decyzja Wojewody (...) z dnia 14 maja 2002 roku), zaś kroki prawne związane z odzyskaniem władztwa nad spornym terenem, w tym ogrodem działkowym numer 98 zostały zainicjowane przez poprzednika prawnego pozwanego w połowie 2009 roku (pozew o wydanie nieruchomości z dnia 3 lipca 2009 roku). Oznacza to, że świadomość zajmowania spornego ogrodu działkowego bez tytułu prawnego dotyczyła nie tylko powódki, ale również jej matki. Co więcej, sama W. M. przyznała, że już w 2013 roku wiedziała, że sprawa dotycząca działki (postępowanie toczące się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, sygn. akt (...)) nie zakończy się po jej myśli i teren trzeba będzie opuścić (k.151). W konsekwencji, pomimo trwającego procesu cywilnego kobieta zdecydowała się na dobrowolne wydanie przedmiotowego terenu, co potwierdza treść protokołu wydania z dnia 25 lutego 2016 roku (k.43). Złożone przez W. M. oświadczenie woli było świadome i niedotknięte jakąkolwiek wadą prowadzącą do wzruszenia skutków prawnych wynikających z czynności faktycznej przekazania władztwa nad ogrodem działkowym numer 98 na rzecz faktycznego właściciela nieruchomości. W przedmiotowym protokole nie znalazły się jakiegokolwiek zastrzeżenia dotyczące rzeczy ruchomych pozostałych na terenie działki, w szczególności strony porozumienia nie zakreślały żadnego terminu na opróżnienie ogrodu działkowego przez jej dotychczasowego użytkownika („dostałam tydzień czasu od wezwania, nie wiem kiedy było to wezwanie, ale tam był termin tygodniowy” k.150). Tego rodzaju żądanie nie zostało objęte także treścią pism kierowanych do powódki z dnia 19 maja 2015 roku (k.39) oraz 30 lipca 2015 roku (k.41), a dokumentów z późniejszego okresu nie załączono. Jako wątpliwe należy uznać stanowisko W. M., zgodnie z którym przekazanie władztwa miało nie obejmować poszczególnych przedmiotów ruchomych. Przede wszystkim takiego zastrzeżenia powódka nie zawarła w treści protokołu i w żaden sposób nie uchyliła się na przestrzeni lat od skutków prawnych złożonego oświadczenia („nie umiem wytłumaczyć, dlaczego nie naniosłam żadnych uwag, co do tych przedmiotów” k.152). Nie zostały do akt sprawy załączone chociażby pisma autorstwa powódki, z których wynikałyby prośby o przesunięcie terminu wydania działki lub też zapewnienie więcej czasu na zagospodarowanie pozostawionych na niej rzeczy ruchomych. Co więcej, podejmowana przez nią próba takiej wykładni sporządzonego protokołu (z wyłączeniem nieruchomości) byłaby sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a przy tym nie skutkowałą cofnięciem pozwu o wydanie nieruchomości. Innymi słowy, trudno przyjąć, aby właściciel nieruchomości, reprezentowany

przez fachowego pełnomocnika, zgodził się na tego typu rozwiązanie, skoro mógł uzyskać pełen skutek w postaci wyroku nakazującego opuszczenie i opróżnienie terenu ogrodu działkowego numer 98. Nie można również stracić z pola widzenia faktu, że W. M. przestała pojawiać się na swej działce od lata 2014 roku (tj. ponad 1,5 roku przed wydaniem terenu na rzecz pozwanego), zaś kroki prawne podjęła dopiero około listopada 2017 roku (tj. ponad 1,5 roku po wydaniu terenu na rzecz pozwanego). Przy takiej chronologii faktów należy przyjąć, że powódka miała świadomość konieczności opuszczenia spornego terenu, a pozostawione na nim rzeczy ruchome nie przedstawiały dla niej większej wartości i znaczenia. W przeciwnym razie W. M. nie zgodziłaby się na dobrowolne wydanie nieruchomości, zagospodarowałyby przedmioty o większej wartości materialnej, a z pewnością nie zwlekałyby niemalże kolejnych dwóch lat od chwili przekazania terenu z inicjowaniem postępowania sądowego przeciwko A. W. (1). W tym miejscu należy ponownie stwierdzić, że formułowane przez W. M. argumenty dotyczące wyznaczenia przez pozwanego zbyt krótkiego terminu do opróżnienia terenu ogrodu działkowego pozostawały nieprzekonywujące, nieznajdujące odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym, a wreszcie niewiarygodne. Sąd podtrzymuje w całości stanowisko zawarte uprzednio w ocenie materiału dowodowego, którego ponowne przytaczanie nie znajduje większego uzasadnienia. Twierdzenia powódki w tej mierze należało ocenić jako nieodpowiadające rzeczywistości przebiegowi wypadków, a przy tym formułowane jedynie na potrzeby zainicjowanego procesu sądowego w celu usprawiedliwienia własnej długoletniej bierności w odniesieniu do pozostawionych przedmiotów ruchomych (od połowy 2014 roku do listopada 2017 roku – ponad 3 lata). Nie mogą takiego zaniechania usprawiedliwiać w szczególności wskazywane przez W. M. utrudnienia natury psychicznej i fizycznej, czy też logistycznej. O ile te pierwsze okoliczności pozostają całkowicie niewiarygodne (powódka nie zaprzestała uczęszczania na teren ogrodu działkowego dopiero po sporządzeniu protokołu jego wydania, lecz około 1,5 roku wcześniej), o tyle kwestia transportu i znalezienia przestrzeni dla dalszego składowania ruchomości pozostawała tylko i wyłącznie w jej gestii i nie mogła w żaden sposób obciążać właściciela. Znamiennym pozostają przy tym twierdzenia W. M., która nie potrafiła bliżej określić, jaki termin byłby dla niej odpowiedni, aby opróżnić teren działki (k.152). Nie można również pominąć, że pomimo sporządzenia protokołu powódka nadal dysponowała kluczami do domku letniskowego (A. W. (1) nie był w ogóle zainteresowany jego wyposażeniem wobec zamiaru innego zagospodarowania terenu i wyburzenia naniesień), a pierwsze prace dotyczące spornej nieruchomości zaczęły się w połowie sierpnia 2016 roku. Oznacza to, że W. M. mogła bez większych przeszkód w okresie dalszych 6 miesięcy od daty wydania działki (nie wspominając o okresie kilku lat od 2013 roku, kiedy miała już świadomość, że teren podlegał będzie zwrotowi na rzecz faktycznego właściciela) podjąć wszelkie niezbędne czynności związane z zabezpieczeniem istotnych dla niej przedmiotów, które pozostawiła w obrębie domku letniskowego. Całkowita bierność w tym zakresie obciąża wyłącznie jej osobę i nie może stanowić podstawy do formułowania skutecznego roszczenia wobec A. W. (1). Pozwany uzyskując informację o przekazaniu władztwa nad ogrodem działkowym numer 98 mógł pozostawać w pełnym, usprawiedliwionym przekonaniu, że teren ten został opróżniony przez dotychczasowego użytkownika i jest gotowy do rozpoczęcia prac wyburzeniowych. Taka ocena zaistniałych faktów znajduje odzwierciedlenie w zasadach doświadczenia życiowego, logiki i prawidłowego rozumowania. Trudno bowiem wymagać w tak ukształtowanych realiach, aby A. W. (1) pomimo dobrowolnego podpisania protokołu z dnia 25 lutego 2016 roku miał podejmować dalsze kroki wobec powódki, w szczególności upewniać się, czy faktycznie może rozpocząć wyburzenie naniesień z terenu stanowiącego przedmiot jego prawa własności. Wręcz przeciwnie, W. M. podejmując decyzję o przekazaniu terenu bez jakichkolwiek warunków, czy zastrzeżeń w wyraźny sposób zmanifestowała brak swych dalszych pretensji do samej nieruchomości, jak również pozostawionych na niej naniesień, nasadzeń i przedmiotów ruchomych.

W świetle powyżej przedstawionych argumentów Sąd nie stwierdził w działaniu A. W. (2) (wyburzenie domku letniskowego położonego na terenie ogrodu działkowego numer 98 i utylizacja pozostawionych w jego otoczeniu ruchomości) jakichkolwiek znamion bezprawności, czy zawinienia, a to skutkowało brakiem jego odpowiedzialności w ramach reżimu *ex delicto*, w szczególności na podstawie art. 415 k.c. Zgromadzony materiał dowodowy nie dawał również żadnych podstaw do przyjęcia zasady odpowiedzialności w ramach reżimu kontraktowego, czy też regulacji dotyczącej bezpodstawnego wzbogacenia. Brak zaś wykazania zasady odpowiedzialności pozwanego prowadził do oddalenia powództwa w całości jako bezzasadnego bez konieczności odnoszenia się do kwestii wysokości sformułowanego żądania. Niemniej jednak i w tym zakresie powódka nie sprostowała spoczywającemu na niej ciężarowi dowodu i nie przedstawiła dowodów o takim charakterze, które potwierdziłyby poniesienie przez nią szkody, a do tego

w wysokości 55.000 złotych. W istocie jedynym potwierdzeniem zakresu przedmiotów ruchomych pozostawionych na terenie ogrodu działkowego były stosunkowo dowolne oraz mało precyzyjne depozycje samej powódki (bez wskazania marki, daty nabycia, czy stopnia zużycia rzeczy). Do akt sprawy nie złożono chociażby listy tych ruchomości z ich szczegółowym opisem (ogólnikowe sformułowanie uzasadnienia pozwu k.6) oraz wartością, co nie wydaje się nadmierną trudnością i nie napotykało żadnej obiektywnej przeszkody, nie wspominając o dokumentacji zdjęciowej. Jednocześnie samemu ich wymienieniu podczas składania zeznań towarzyszyły nierzadkie zwroty („około”, „może”, „nie kojarzę”, czy „nie pamiętam”), które nie mogły prowadzić do wiążącego stwierdzenia faktycznej ich wartości. W tym kontekście nie bez znaczenia pozostawały zeznania świadka B. L. (k.154), która wprost wskazywała, że wyposażenie domku letniskowego stanowiły w głównej mierze używane i niepotrzebne meble z lat 80 – tych i 90 – tych („to były takie meble, że my wstydziłyśmy się je mieć, ale na działkę były wystarczające”), a także narzędzia nabywane przez cały okres użytkowania działki, które miały wartość przede wszystkim sentymentalną. Najnowszymi przedmiotami pozostawały zaś kosiarka elektryczna i piec, które nabyto około 5 lat przed śmiercią M. M. (1) tj. około 2007 roku, a więc na około 9 lat przed wydaniem terenu działki. Przy jednoczesnym stwierdzeniu samej powódki (k.151), że łączna wartość (55.000 złotych) obejmuje po połowie wartość faktyczną, jak i sentymentalną trudno przyjąć w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz zasad logiki, że wymieniane przez W. M. przedmioty (w większości długoletniego użytku) mogły mieć wskazywaną przez nią wartość, o ile w ogóle jakkolwiek przedstawiały w dacie wyburzenia naniesień. Nie można też pominąć, że wysokość sformułowanego roszczenia była konsekwentnie negowana przez A. W. (1) (odpowiedź na pozew k.28, zeznania k.153 w zw. z k.156). Tym samym próba wykazania tej okoliczności wyłącznie za pośrednictwem depozycji powódki oraz zeznań świadków nie mogła prowadzić do zamierzonego skutku.

Mając na uwadze powyższe powództwo podlegało oddaleniu w całości.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek przemawiający za nieobciążaniem powoda kosztami procesu, a zatem zastosowaniem wyjątku od zasady odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.). W. M. pozostaje w skrajnie trudnej sytuacji materialnej, co potwierdza brak dysponowania jakimkolwiek majątkiem i oszczędnościami, dochód miesięczny na poziomie około 846 złotych tytułem emerytury przeznaczany na podstawowe potrzeby życiowe, brak możliwości uzyskania wsparcia finansowego od osób najbliższych, a także zadłużenie w łącznej kwocie około 30.000 złotych. O ile sama trudna sytuacja materialna strony nie jest podstawą do nieobciążania jej kosztami procesu, o tyle kwestia ta jawi się odmiennie w przypadku, gdy wytaczając powództwo, była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia (postanowienia Sądu Najwyższego : z dnia 3 lutego 2011 roku, I CZ 171/10, Lex nr 738386, z dnia 11 sierpnia 2010 roku, I CZ 51/10, Lex nr 737252, z dnia 19 września 2013 roku, I CZ 183/12, Lex nr 1388472, z dnia 5 lipca 2013 roku, IV CZ 58/13, Lex nr 1396462, z dnia 17 kwietnia 2013 roku, V CZ 124/12, Lex nr 1341727). Taki przypadek miał zaś miejsce w realiach niniejszej sprawy. Stanowisko procesowe W. M. oraz treść jej depozycji wyraźnie wskazują na duży emocjonalny jej związek z terenem ogrodu działkowego numer 98, który musiał zostać oddany na rzecz faktycznego właściciela, co mimowolnie przekładało się na charakter sformułowanego żądania. Wystarczy jedynie odnotować takie sformułowania jak „byłam bardzo wzburzona”, „nie mogłam później pójść na działkę, przede wszystkim psychicznie”, „wzburzyła mnie sytuacja jaką zastałam po dwóch latach i dlatego tu jesteśmy”, „po co było usuwać stamtąd ludzi”, „to była krzywda mojej mamy i moja”, „wiąże fakt usunięcia lokatorów z ich śmiercią, ja to nawet wiem, po 2011 roku wiele osób zachorowało”, „moim zdaniem wywłaszczenie działki to bezprawie”, „cała ta działka to była moja mama”, czy „mnie nie chodzi o to żeby się wzbogacić, tylko o sprawiedliwość”. Okoliczności te mają o tyle istotne znaczenie z punktu widzenia zapadłego rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu, że W. M. przed podjęciem kroków prawnych zgłosiła się do fachowego pełnomocnika – radcy prawnego G. F., znanego jej z racji prowadzenia innych spraw, celem ustalenia, czy przysługuje jej prawo do żądania odszkodowania w związku z zaistniałym faktem utraty przedmiotów ruchomych („po to poszłam do mecenasa, bo on się na tym zna. Pytałam, czy przysługuje mi takie prawo” k.156). Jak wynika z dalszego przebiegu wypadków przeprowadzona konsultacja zakończyła się złożeniem wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienia osoby G. F. jej pełnomocnikiem z urzędu celem wystąpienia z powództwem o zapłatę 55.000 złotych, a ostatecznie zainicjowaniem postępowania sądowego. Prowadzi to do konkluzji, że subiektywne przekonanie W. M.



o możliwości dochodzenia swych praw przed sądem, pomimo braku jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych już na etapie udzielanej konsultacji, zostało nie tylko potwierdzone, ale nawet utwierdzone w całkowicie bezzasadny sposób przez fachowego pełnomocnika. Trudno bowiem w inny sposób wytłumaczyć formułowanie pozwu w takich, a nie innych okolicznościach faktycznych, a przede wszystkim ustalenie wartości przedmiotu sporu na kwotę 55.000 złotych, przy wyraźnym nadawaniu przez W. M. poszczególnym ruchomościom waloru sentymentalnego, co pozostaje całkowicie irrelevantne z prawnego punktu widzenia, winno być doskonale rozumiane przez osobę trudniącą się na co dzień praktyką prawniczą, a przede wszystkim wytłumaczone w przystępny sposób osobie zgłaszającej się w celu uzyskania porady prawnej. W konsekwencji Sąd uznał, że powódka, jako osoba niemająca wykształcenia prawniczego mogła mieć subiektywne przekonanie o zasadności własnych racji, w czym bezpodstawnie utwierdzał ją fachowy pełnomocnik. W tym świetle obciążenie W. M. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu w kwocie rzędu 5.417 złotych (5.400 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego - § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa) pozostawałoby w sprzeczności z elementarnym poczuciem sprawiedliwości, gdyż stanowiłoby w rzeczywistości reperkusje wynikające z braku uzyskania profesjonalnej i rzeczowej pomocy prawnej ze strony pełnomocnika, którego darzyła zaufaniem z uwagi na reprezentowanie jej interesów w innych sprawach z jej udziałem.

Sąd odmówił jednocześnie przyznania na rzecz radcy prawnego G. F. kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, która nie została opłacona ani w całości, ani w części, a której wymiar obejmowałby w realiach niniejszej sprawy kwotę 4.428 złotych (§ 8 pkt 6 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu). W zakresie tym należało odwołać się do powszechnie dopuszczanej w judykaturze możliwości nieprzyznania pełnomocnikowi kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w sytuacji, gdy pomoc ta faktycznie nie została w ogóle faktycznie udzielona lub gdy, pomimo jej udzielenia, nie nosiła ona cech działania profesjonalnego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 14 sierpnia 1997 roku, II CZ 88/97 – OSNC 1998, nr 3, poz.40, z dnia 12 lutego 1999 roku, III CKN 341/98 – OSNC 1999, nr 6, poz.123, z dnia 20 września 2007 roku, II CZ 69/07 – OSNC 2008, nr 3, poz.41, z dnia 11 maja 2011 roku, II CSK 699/10, OSNC-ZD 2011, zesz. C, poz.72, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 roku, III CZP 2/12 – OSNC 2012, nr 10, poz.115). Uwzględniając realia niniejszej sprawy, przebieg toczącego się postępowania, a także wiedzę, jaką Sąd dysponuje z urzędu z racji rozpoznawania spraw z udziałem tożsamego radcy prawnego pełniącego rolę pełnomocnika z urzędu należało uznać, że taki przypadek miał miejsce w przedmiotowym procesie.

Rolą fachowego pełnomocnika pozostaje przede wszystkim udzielenie porady prawnej, która nosi znamiona profesjonalizmu, a przy tym oparta jest na posiadanej przez niego wiedzy prawniczej. W takim sam sposób pełnomocnik winien reprezentować interesy swojego mocodawcy w toku postępowania sądowego mając na względzie jego dobro oraz ochronę jego praw. Przy takim rozumieniu zasad jakie powinny przyświecać każdemu z fachowych pełnomocników udzielenie pomocy prawnej nie może być utożsamiane tylko i wyłącznie z formalnym wykonywaniem czynności procesowych w imieniu strony, ale musi być skonfrontowane w realiach konkretnego przypadku z ich merytoryczną treścią oraz zasadnością podjęcia z punktu widzenia interesów reprezentowanej strony. I tak nie sposób zanegować faktu, że radca prawny G. F. sporządził pozew, który wniósł w imieniu W. M. do tutejszego Sądu, a także pismo procesowe z dnia 24 maja 2019 roku jako odniesienie do złożonej przez pozwanego odpowiedzi na pozew, a także udzielił upoważnienia aplikantowi radcowskiemu do występowania w jego imieniu w trakcie rozprawy poprzedzającej jej zamknięcie tj. z dnia 27 czerwca 2019 roku. Czynności te pozostają skuteczne z formalnego punktu widzenia, jednakże nie mogły zostać uznane za faktyczne udzielenie pomocy prawnej.

Po pierwsze, treść uzasadnienia pozwu zawiera lakoniczny opis stanu faktycznego, który nie jest do końca zgodny z rzeczywistym przebiegiem wypadków. Przede wszystkim dotyczy to rzekomego wezwania ze strony pełnomocnika A. W. (1) do opróżnienia wnętrza domku letniskowego, co miało nastąpić już po wypłacie na rzecz W. M. odszkodowania przez Urząd Miasta Ł.. Zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdza w żadnej mierze tego rodzaju sytuacji (wezwanie), a wypłata odszkodowania miała miejsce w dniu 17 kwietnia 2018 roku tj. ponad 1,5 roku po zakończeniu

procesu wyburzania, a ponad 6 miesięcy od podjęcia kroków prawnych ze strony powódki. Tym samym kwestia ta stanowi wynik błędu, niedokładności lub omyłki ze strony podmiotu sporządzającego treść pisma procesowego. Z uzasadnienia samego pozwu nie wynika przy tym na czym miałyby polegać zawinione działania pozwanego prowadzące do powstania szkody po stronie W. M., co pozostaje kluczowe w kontekście wyniku postępowania. Pełnomocnik nie odniósł się również w ogóle do kwestii dobrowolnego wydania nieruchomości przez powódkę już na początku 2016 roku oraz pominął okoliczności towarzyszące uprzednio toczącemu się postępowaniu sądowemu o wydanie spornej działki (sygn. akt (...)). W konsekwencji nie przedstawił w sposób rzetelny i profesjonalny obrazu stanu faktycznego, który miał prowadzić do uwzględnienia zgłoszonego żądania. Uzasadnienie pozwu nie zawiera jakichkolwiek treści odzwierciedlających wiedzę prawniczą (pomijając niewiele wnoszące do samej sprawy odwołanie się i to błędne do art. 35 k.c., a nie art. 35 k.p.c.), a tym samym niezbędnej pomocy pełnomocnika z urzędu, a więc mogłoby zostać z powodzeniem nakreślone przez samą powódkę prowadząc do tożsamego skutku.

Po wtóre, trudno wyjaśnić motywy działania profesjonalnego pełnomocnika, który próbował wykazać wartość poniesionej szkody li tylko osobowymi źródłami dowodowymi. Okoliczność ta ma co prawda drugorzędne znaczenie wobec braku wykazania jakiegokolwiek zasady odpowiedzialności pozwanego, niemniej jednak musi zostać poddana analizie z uwagi na kwestię kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Ponownie należy zaznaczyć, że nie istniała żadna obiektywna przeszkoda w złożeniu szczegółowej listy przedmiotów ruchomych, które miały ulec zniszczeniu, nie wspominając o posiadanej dokumentacji fotograficznej. Wszakże to na powódce ciążył obowiązek w tym zakresie (art. 6 k.c.), o czym winna być poinstruowana przez swojego pełnomocnika. Pomijając nawet i te mankamenty inicjatywy dowodowej na etapie złożenia pozwu, strona powodowa nie zareagowała w żaden sposób na treść odpowiedzi na pozew, z której wyraźnie wynikało negowanie roszczenia także co do wysokości. W takim układzie procesowym nawet najbardziej dokładne i szczegółowe depozycje samej powódki i świadków, a także przesądzenie zasady odpowiedzialności nie mogłoby prowadzić do uwzględnienia powództwa, które pozostawałoby w dalszym ciągu nieudowodnione co do wysokości wobec braku zgłoszenia dowodu z opinii biegłego do spraw szacowania wartości przedmiotów ruchomych. Przy takim hipotetycznym rozwoju wypadków powództwo zostałoby oddalone tylko i wyłącznie z uwagi na bierną postawę profesjonalisty reprezentującego interesy W. M..

Po trzecie, wątpliwym pozostaje profesjonalny charakter udzielonej pomocy prawnej, skoro sam pełnomocnik uzasadniając wartość dochodzonego roszczenia odwołuje się do bliżej nieokreślonych pamiętek po zmarłej matce powódki, a więc powiela argumenty W. M. nadające znaczenie wartości sentymentalnej, która jest całkowicie irrelevantna w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 361 k.c.), gdzie decyduje wartość z daty wyrządzenia szkody. Okoliczność ta jest o tyle istotna, że zgodnie z relacją powódki wysokość odszkodowania była ustalana wspólnie przez nią i jej pełnomocnika („nie pamiętam kto ustalił kwotę roszczenia, wspólnie, ale chyba przede wszystkim ja. Po to poszłam do mecenasa, bo on się na tym zna”, „nie wiem skąd wyszła ta kwota 55.000 złotych. Z szacunkowych obliczeń, które robiłam w obecności mecenasa” k.156). Przy braku bliższego określenia poszczególnych przedmiotów ruchomych, a także ustaleniach postępowania dowodowego (w przeważającej większości używane przez wiele lat ruchomości, głównie o wartości sentymentalnej) dochodzona kwota jawiła się jako nieadekwatna do rzeczywistego stanu rzeczy tj. znacząco zawyżona. Pośrednio wskazała na to W. M. stwierdzając, że po połowie przyjęła wartości faktyczną i sentymentalną (k.151). Trudno wytłumaczyć dlaczego kwestia ta nie została wytłumaczona powódce w ramach udzielonej porady prawnej, jednakże chronologia zdarzeń potwierdza, że wartość roszczenia ustalona została jeszcze przed wystąpieniem przez nią z wnioskiem o zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu (co istotne ze wskazaniem osoby radcy prawnego G. F.), a więc pełnomocnik miał swój udział w jej ustaleniu.

Po czwarte, treść pisma procesowego z dnia 24 maja 2019 roku nie zawierała jakiegokolwiek treści wpływającej na zmianę oceny ustalonego stanu faktycznego. Marginalnie godzi się zauważyć, że jedyną przeszkodą do zarządzenia jego zwrotu w trybie art. 207 § 3 k.p.c. pozostawało zgłoszenie w jego treści wniosku dowodowego, który i tak nie zasługiwał na uwzględnienie.

Po piąte, ustalenia przeprowadzonego postępowania dowodowego wskazały na całkowitą bezzasadność sformułowanego roszczenia zarówno w zakresie zasady, jak i wysokości. W. M. przyznała przy tym, że przed podjęciem kroków prawnych konsultowała się z radcą prawnym G. F., a dokładnie pytała go, czy przysługuje jej takie prawo

tj. żądanie odszkodowania (k.156). O ile mogła mieć subiektywne przekonanie o zasadności swych racji, o tyle uzasadnione wątpliwości budzi fakt braku wyprowadzenia jej z tego błędu przez profesjonalnego pełnomocnika. Profesjonalna pomoc prawna nie może zostać sprowadzona wyłącznie do bezrefleksyjnego i bezkrytycznego przedstawienia stanowiska strony i jego popierania w myśl zasady związania wolą mocodawcy, co jak wskazują ustalenia faktyczne miało miejsce w niniejszej sprawie.

Po szóste, w ramach głosów końcowych strona powodowa nie przedstawiła jakiegokolwiek argumentacji natury prawnej ograniczając się do wygłoszenia krótkiej formuły : „Popieram powództwo i wnoszę o przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu. Oświadczam, że koszty te nie zostały pokryte ani w całości, ani w części” oraz jej uzupełnienia po wygłoszonym oświadczeniu strony pozwanej o „nieobciążanie powódki kosztami procesu na wypadek oddalenia powództwa”. Co istotne, podstawa prawna zgłoszonego żądania została wprost określona przez stronę powodową dopiero po wygłoszeniu głosów końcowych, a przy tym wyłączenie w odpowiedzi na pytanie przewodniczącego składu.

Po szóste, przedmiotowa sprawa wpisuje się w grupę pozostałych toczących się przed tutejszym Sądem w zbliżonym okresie czasowym, w których strona powodowa była każdorazowo reprezentowana przez radcę prawnego G. F. jako pełnomocnika z urzędu, przy ostatecznie stwierdzonej bezzasadności dochodzonego roszczenia, a wręcz jego wątpliwym charakterze. I tak należy wyszczególnić przykładowo sprawy o sygn. akt (...) (o zapłatę 20.000 złotych) – k.175 – 183, (...) (o zapłatę 15.000 złotych) – k.184 – 189 i (...) (o zapłatę 62.000 złotych) – k.160 – 174, w których każdorazowo dochodziło do oddalenia powództwa o przyznanie kwoty pieniężnej w stosunkowo dużej wysokości i to wyłącznie z uwagi na brak wykazania zasady odpowiedzialności strony pozwanej w okolicznościach faktycznych budzących istotne zastrzeżenia w zasadzie do daty wniesienia samego pozwu (upadek w bliżej nieokreślonych okolicznościach – (...), upadek na klatce schodowej w wyniku stanu upojenia alkoholowego powoda – (...), upadek o stały element elewacji nieruchomości tj. obój bramny – (...)). W tym świetle należy również odwołać się do sprawy sygn. akt (...) (o zapłatę 40.000 złotych) – k.190 – 194, w której powód nie był reprezentowany przez pełnomocnika z urzędu, ale uprzednio o to wnosił (sygn. akt (...)), przy czym jego wniosek nie został uwzględniony. Na gruncie tej sprawy wskazywanym fachowym pełnomocnikiem z urzędu był również radca prawny G. F., zaś protokół rozprawy z dnia 13 lutego 2018 roku, w szczególności depozycje powoda wskazują okoliczności, w jakich doszło nie tylko do sformułowania samego wniosku, ale również określenia wysokości samego żądania.

Po siódme, dokonanej oceny sytuacji nie zmienia w żaden sposób fakt, że radca prawny G. F. został wyznaczony pełnomocnikiem z urzędu na mocy postanowienia tutejszego Sądu (sygn. akt (...)). Przede wszystkim złożony przez W. M. wniosek był lakoniczny i nie odzwierciedlał pełnego zakresu stanu faktycznego, co mogło rodzić przekonanie o zasadności udzielenia tego rodzaju pomocy. Co jednak bardziej istotne, decyzja o podjęciu kroków prawnych (złożenie pozwu o odszkodowanie) i ustaleniu wartości przedmiotu sporu (55.000 złotych) została podjęta już wcześniej w ramach porady prawnej udzielonej powódce przez radcę prawnego G. F..

W świetle powyższych argumentów Sąd uznał, że przyznanie na rzecz radcy prawnego G. F. stosownego wynagrodzenia byłoby nieuzasadnione, a wręcz godziło w interes wymiaru sprawiedliwości. Charakter zgłoszonego żądania, brak jego większej zasadności, a także okoliczności w jakich została zakreślona wartość przedmiotu sporu rodzą poważne wątpliwości, co do faktycznego celu inicjowanego postępowania tj. czy głównym zamierzeniem pozostawało rzeczywiste udzielenie pomocy prawnej na rzecz strony, czy też uzyskanie zwrotu kosztów tego działania z funduszu Skarbu Państwa bez względu na ostateczny wynik sprawy. Pośrednio wskazuje na to również wypowiedź samej W. M. (k.156), która nie tylko nie była w stanie wyjaśnić sposobu wyliczenia wysokości swojego żądania, ale także ustalenia wartości przedmiotu sporu w wymiarze przekraczającym 50.000 złotych („nie wiem dlaczego dochodzę kwoty 55.000 złotych, a nie 50.000 złotych). O ile powódka może z oczywistych względów traktować tą kwestię marginalnie, o tyle nie pozostaje ona bez wpływu na wysokość ewentualnego zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez fachowego pełnomocnika. W myśl bowiem § 8 pkt 5 i 6 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu należne wynagrodzenie w przypadku sprawy o wartości przedmiotu sporu nieprzekraczającej i wykraczającej ponad 50.000 złotych wynosi odpowiednio 2.952 złotych (2.400

złoty plus podatek od towarów i usług) oraz 4.428 złotych (3.600 złotych plus podatek od towarów i usług). W tak ukształtowanych okolicznościach należało przyjąć, że różnica ta była brana pod uwagę przy określeniu wysokości żądania pozwu.

Na koniec należy wyraźnie stwierdzić, że instytucja pomocy prawnej z urzędu ma przede wszystkim zapewnić skuteczną i profesjonalną ochronę interesów prawnych osoby, której nie stać na skorzystanie z usług pełnomocnika z wyboru. Pomoc ta ma mieć jednak wymiar faktyczny, a przede wszystkim merytoryczny oraz skuteczny, a nie sprowadzać się do czynności procesowych o charakterze de facto pozornym mających w ostatecznym rozrachunku stanowić jedynie podstawę przyznania kosztów nieopłaconej pomocy przyznanej z urzędu.

Z tych wszystkich względów Sąd oddalił wniosek o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu przez radcę prawnego G. F..